

Anna Ginter

Uniwersytet Łódzki

Barwy w „Lolicie” Vladimira Nabokova

W swojej książce „Nabokov. Dwa oblicza” (2006), poświęconej kolejnym etapom drogi życiowej Vladimira Nabokova, Brian Boyd porównał odczytywanie tego niezwykłego pisarza do „zasiadnięcia w pokoju z widokiem na nieco zwodniczy krajobraz, który wydaje się zatapiać w słonecznym blasku i zapraszać nas do wyjścia na zewnątrz. Niektórzy czytelnicy lękają się, że zostaną jedynie wywabieni poza próg. Nabokov jednak oczekuje po dobrym czytelniku, że wejdzie w tę zewnętrzną rzeczywistość i zasmakuje w jej realiach. Ale czytelnik naprawdę wnikliwy dotrze do kolejnych drzwi, wiodących nie do powierzchniowej jedynie warstwy przedstawieniowej, lecz do utajonego pod nią innego, nowego świata.” (11-12) „Na progu” powieści Nabokova czytelnik znajduje starannie przemyślaną fabułę, barwnie przedstawione postacie, złożone problemy natury psychologicznej, a często również wątki detektywistyczne. Jednakże pod tą „warstwą powierzchniową”, pod na pierwszy rzut oka oczywistym sensem użytych przez autora słów, kryje się bogatszy świat, który nie tylko uzupełnia owo pierwsze ‘powierzchniowe’ znaczenie, ale przede wszystkim dostarcza nowych, kluczowych informacji o wydarzeniach i postaciach opisanych w utworze, umożliwiając tym samym pełniejsze ‘odczytanie’ Nabokova oraz rozwiązanie licznych zagadek i kalamburów.

Elementami, które w równym stopniu współtworzą powieściowy świat utworów Vladimira Nabokova, są znaczenie, brzmienie i kolory, zwykle nierozdzielalne ze sobą związane lub wzajemnie warunkujące swoje istnienie. Wrażliwość pisarza na bodźce zmysłowe ma swoje źródła m.in. w jego ‘barwnym słyszeniu’. Od dzieciństwa przypisywał on literom i głoskom odpowiednie, według niego, barwy (patrz: Nosik 1995: 46-47). ‘Widzenie’ i ‘słyszenie’ koloru oraz zamiłowanie do stosowania najróżnorodniejszych odcieni barw towarzyszyło mu przez całe życie. Przez pewien czas bardzo intensywnie zajmował się malarstwem. Ostatecznie jednak wybrał literaturę i tu wykorzystał swój dar ‘barwnego słuchu’ (Nabokov 1997b: 145). W konsekwencji przeświadczenia o wzajemnym przenikaniu się zmysłów i współoddziaływaniu między brzmieniem, kształtem i barwą Nabokov ustalił system kolorów (por. Bodenstein 1977: 192), w którym litery dzielą się na siedem grup:

- (1) czarna grupa: obejmująca „a”, twarde „g”, „f”;
- (2) biała grupa: obejmująca „n”, „l”, „o”;
- (3) niebieska grupa: obejmująca „x”, „z”, „k”, „c”;
- (4) zielona grupa: obejmująca „f”, „p”, „t”;
- (5) żółta grupa: obejmująca „e”, „i”, „d”, „y”, „u”;
- (6) brązowa grupa: obejmująca „j”, miękkie „g”, „h”;
- (7) czerwona grupa: obejmująca „b”, „m”, „v”.

Zaangażowaniu wszystkich zmysłów w postrzeganie świata dawał wyraz w komentarzach dotyczących literatury i pracy twórczej nad językiem poetyckim. W poemacie „Odczyt o poezji rosyjskiej” (1978: 144) napisał:

“Because all hangs together - shape and sound,
heather and honey, vessel and content.
Not only rainbows - every line is bent,
and skulls and seeds and all good worlds are round,
like Russian verse, like our colossal vowels:
those painted eggs, those glossy pitcher flowers
that swallow whole a golden bumblebee,
those shells that hold a thimble and the sea”.¹

W nie mniejszym stopniu owa wrażliwość widoczna jest w sposobie kreowania świata i postaci utworów poetyckich i prozatorskich, spośród których na pierwszy plan wysuwa się „Lolita”. To właśnie zastosowaniu określonych kolorów jako elementów opisu uczuć i wydarzeń związanych z tytułową bohaterką poświęcona jest dalsza część rozważań.

‘Lolita’ – imię jako wyznacznik kolorów

Lionel Trilling w książce „The Last Lover” (1958) zauważył, że „w literaturze żaden ze stworzonych w niej bohaterów nie traktował kobiety z większą czułością ani też żadna ze stworzonych w niej bohaterek nie była obdarzona silniejszym urokiem, wdziękiem i delikatnością od Lolity” (pod. za: Boyd 2006: 283). W klimat ten wprowadza już inwokacja otwierająca pierwszy rozdział powieści:

*Lolita, light of my life, fire of my loins. My sin, my soul. Lo-lee-ta: the tip of the tongue taking a trip of three steps down the palate to tap, at three, on the teeth. Lo. Lee. Ta. (9)*²

Taki opis procesu artykułowania imienia bohaterki wskazuje, że narrator wymawia je na sposób hiszpański; rodzice zresztą poczęli ją w czasie miesiąca miodowego w Vera Cruz. Humbert zaś nazywa swą ukochaną zdrobnieniem ‘Lolita’ lub skrótem ‘Lo’, pochodzącymi od formy ‘Lola’, która z kolei jest zdrobnieniem od imienia ‘Dolores’, znaczącego w języku hiszpańskim ‘cierpienie’. I rzeczywiście, cierpienie i udręka są tymi uczuciami, które towarzyszą Humbertowi w relacjach z Lolitą.

¹ „Bo wszystko to się wiąże: kształt i brzmienie
wrzos i miód, jak naczynie i zawartość.
Prócz tęcz zaokrąglone są też inne linie,
czaszki, nasiona, wszystkie dobre światy,
jak wiersz rosyjski i jak nasze samogłoski
przeogromne; pisanki; lśniące jak dzban kwiaty,
co w całości złotego połykają trzmiela;
muszle, w których się mieści napałek i morze.”

(przeł. R. Stiller, *tamże*)

² *Lolita, światło mego życia, płomieniu moich łędźwi. Mój grzechu, moja duszo. Lo-li-ta: czubek języka schodzący w trzech stąpaniach wzdłuż podniebienia, aby na trzy trącić o zęby. Lo. Li. Ta.* (przeł. Robert Stiller, w: Nabokov 1991) Wszystkie cytaty pochodzące z angielskojęzycznej wersji powieści podaję kursywą według: Nabokov V., *Lolita*, Afterword by C. Raine, Penguin Books, 1995.

Jednakże nie tylko znaczenie imienia zdecydowało o jego wyborze dla głównej bohaterki powieści. Wyjaśniając kierujące nim kryteria, Nabokov tak uzasadnił swoją decyzję:

‘For my nymphet I needed a diminutive with a lyrical lilt to it. One of the most limpid and luminous letters is „L”. The suffix „-ita” has a lot of Latin tenderness, and this I required too. Hence: Lolita. However, it should not be pronounced as you and most Americans pronounce it: Low-lee-ta, with a heavy, clammy „L” and a long „o”. No, the first syllable should be as in „lollipop”, the „L” liquid and delicate, the „lee” not too sharp. Spaniards and Italians pronounce it, of course, with exactly the necessary note of archness and caress. Another consideration was the welcome murmur of its source name, the fountain name: those roses and tears in „Dolores”. My little girl’s heartrending fate had to be taken into account together with the cuteness and limpidity. Dolores also provided her with another, plainer, more familiar and infantile diminutive: Dolly, which went nicely with the surname „Haze”, where Irish mists blend with a German bunny... (*Strong Opinions*, cyt. za: Bodenstein 1977: 168; patrz również: Burlaka 1997: 151).³

Głównymi czynnikami warunkującymi wybór imienia były zatem: liryczne brzmienie, delikatność nadana przez sufiks *-ita*, określone skojarzenia wywołane przez formę imienia Dolores – a stąd już tylko krok do sugestywnej onomatopei, która wykorzystuje zbieżność dwóch znaczeń lub splecenie znaczenia ponadleksykalnego z konwencjonalnym na podstawie podobieństwa brzmieniowego. Głoski wchodzące w skład wyrazu ‘Lolita’, a zwłaszcza spółgłoski *l* i *t*, dominują w całej powieści. Ich nasilenie uwidacznia się wówczas, gdy Humbert wyraża silne uczucia związane z dziewczynką (zaniepokojenie, zniecierpliwienie, pożądanie), jak na przykład w następującej sytuacji:

Her legs twitched a little as they lay across my live lap; I stroked them; there she lolled in the right-hand corner, almost asprawl, Lola the bobby-soxer, devouring her immemorial fruit, singing through its juice, losing her slipper, rubbing the heel of her slipperless foot in its sloppy ankle, against the pile of old magazines heaped on my left on the sofa - and every movement she made, every shuffle and ripple, helped me to conceal and to improve the secret system of tactile correspondence between beast and beauty - between my gagged, bursting beast and the beauty of her dimpled body in its innocent cotton frock. (59)

³ „Dla mojej nimfетки potrzebowałem zdrobnienia z lirycznym brzmieniem. Jedną z najbardziej przejrzystych i jasnych liter jest „L”. Sufiks „-ita” ma w sobie wiele z łacińskiej delikatności i tego również potrzebowałem. Stąd Lolita. Jednak nie powinno się tego wymawiać tak, jak to robi pan i większość Amerykanów: Low-lee-ta, z ciężkim, lepkiem „L” i długim „o”. Nie, pierwsza sylaba powinna być jak w „lollipop”, „L” płynne i delikatne, „lee” niezbyt ostre. Hiszpanie i Włosi wymawiają je oczywiście z właściwą nutą figlarności i pieszczoty. Innym czynnikiem był przyjemny szmer w źródle jej imienia: te róże i lzy w „Dolores”. Rozdzierający serce los mojej małej dziewczynki powinien być wzięty pod uwagę wraz z jej wdziękiem i czystością. Ponadto Dolores zaopatrzyło ją w inne, prostsze, bardziej znajome i dziecięce zdrobnienie: Dolly, dokładnie pasujące do nazwiska „Haze”, w którym irlandzkie mgły mieszają się z niemieckimi królikami...” (tł.- A.G.)

Warto zauważyć, że do zaktywizowania właściwości dźwiękonaśladowczych dochodzi nie tylko dzięki zbieżności odniesień leksykalnych i sugestii fonologicznych, ale również pod wpływem struktury werbalnej, w której pojawia się dane słowo. Cechy brzmieniowe wyrazu ulegają uwydatnieniu, jeśli znajduje się on w kontekście innych, fonologicznie, syntaktycznie i semantycznie powiązanych z nim słów. Ważnym etapem utworzenia kontekstu wyrażającego daną myśl lub emocje jest znalezienie słowa-klucza w wąskim rozumieniu (słowo-klucz sekwencji, frazy bądź zdania). Zwykle staje się nim wyraz posiadający największą harmonię brzmienia i znaczenia. W omawianych zjawiskach funkcję takiego słowa pełni albo imię bohaterki, albo związany z nim inny, brzmieniowo podobny i powtórzony w innych częściach powieści wyraz (por. Ginter 2003: 67-69). Swoistą odmianę onomatopei sugestywnej reprezentuje zatem również kolorystyka. Nasycenie powieści różowo-fioletowymi barwami znajduje swoje uzasadnienie w ich fonetycznym podobieństwie do imion bohaterki. Głoski wchodzące w skład ich nazw dysponują bowiem takimi samymi lub przynajmniej zbliżonymi cechami artykulacyjnymi. Forma 'Lolita', dzięki zawartym w niej głoskom /l/ /o/ /i/ /t/, wywołuje skojarzenia brzmieniowe z angielskimi nazwami kolorów: 'lilac' i 'violet' oraz nazwą kwiatów: 'lilies'. Semantycznie zaś barwy te wiążą się z 'mauve' i 'purple'. Natomiast 'Dolores', zgodnie ze słowami samego autora (patrz: Burlaka 1997: 151), 'pełne jest róż' (por. głoski /r/ /o/ /s/-/z/ w obydwu wyrazach), stąd ogromna ilość różowych barw, związanych nie tylko z tytułową bohaterką, ale niemal ze wszystkimi osobami, przedmiotami i zjawiskami pojawiającymi się w jej otoczeniu. Niezwykle duża częstotliwość występowania tych nazw świadczy o znaczeniu, jakie posiadają tego typu pośrednie środki fonostylistyczne w kreowaniu świata powieści. Podane niżej przykłady ilustrują wykorzystanie przez Nabokova form rzeczowników 'roses', 'lilies' i 'lilacs' oraz przymiotników: 'pink', 'rosy', 'violet', 'lily', 'purple', 'mauve':

A) 'pink' / 'rosy' [różowy]

Aunt Sybil had pink-rimmed azure eyes and a waxen complexion. She wrote poetry. (10) Nobody met me at the toy station where I alighted with my new extensive bag, and nobody answered the telephone; eventually, however, a distraught McCoo in wet clothes turned up at the only hotel of green-and-pink Ramsdale with the news that his house had just burned down... (35)

What drives me insane is the twofold nature of this nymphet – of every nymphet, perhaps; this mixture in my Lolita of tender dreamy childishness and a kind of eerie vulgarity, stemming from the snub-nosed cuteness of ads and magazine pictures, from the blurry pinkness of adolescent maidservants in the Old Country... (44)

She wore that day a pretty print dress that I had seen on Her once before, ample in the skirt, tight in the bodice, short-sleeved, pink, checkered with darker pink... (57)

I regretted keenly her mistake about my private aesthetics, for I simply love that tinge of Botticellian pink, that raw rose about the lips, those wet, matted eyelashes... (64)

There was particularly one pink texture, sleazy, torn, with a faintly acrid odor in the seam. (67)

She was well groomed and shapely, this I could say for her, and she was my Lolita's big sister – this notion, perhaps, I could keep up if only I did not visualize too realistically her heavy hips, round knees, ripe bust, the coarse pink skin of her neck... (72)

(...) she saw our joint account as one of those southern boulevards at midday that have solid shade on one side and smooth sunshine on the other, all the way to the end of a prospect, where pink mountains loom. (77)

I swallowed my spoonful, wiped my lips with pink paper (...) I was involuntarily folding and tearing and crushing and tearing again the innocent pink napkin. (90)

(...) a pretty child in a dirty pink frock... (98)

There was a double bed (...) a big panel bed, to be exact, with a Tuscan rose chenille spread, and two frilled pink-shaded nightlamps, left and right. (119)

(...) to my desire for Lolita, brown and pink, flushed and fouled... (126)

The bullet entered the thick pink rug... (297)

Język angielski dysponuje dwiema nazwami na określenie barwy różowej: 'pink' i 'rosy'. Z uwagi na zbieżność brzmieniową z podstawową formą imienia bohaterki, użycie przymiotnika 'rosy' oraz rzeczownika 'rose' traktować można jako oczywistą aluzję do postaci Lolity (lub innych 'nimfetek'), o czym świadczy fakt nazwania dziewczynki 'rosedarling' ('rózane kochanie') w poniższym fragmencie:

"Sleepy, huh?" said Uncle Tom who was bringing up the quiet Franco-Irish gentleman and his daughter as well as two withered women, experts in roses. They looked with sympathy at my frail, tanned, tottering, dazed rosedarling. (122)

Inne przykłady:

With awe and delight (the kind crying for joy, the trumpets blaring, the nurse drunk) I saw again her lovely indrawn abdomen where my southbound mouth had briefly paused; and those puerile hips on which I had kissed the crenulated imprint left by the band of her shorts – that last mad immortal day behind the "Roches Roses." (39)

The implied sun pulsated in the supplied poplars; we were fantastically and divinely alone;

I watched her, rosy, gold-dusted, beyond the veil of my controlled delight, unaware of it, alien of it... (60)

She was all rose and honey... (111)

(...) her cheeks looked hollowed; and too much lentigo camouflaged her rosy rustic features... (111)

When, during our longer stops, I would relax after a particularly violent morning in bed, and out of the goodness of my lulled heart allow her – indulgent Hum! – to visit the rose garden or children's library. (160)

She left the room. Dolores, so rosy and russet, lips freshly painted, hair brilliantly brushed, bare arms straightened out on neat coverlet, lay innocently beaming at me or nothing. (243)

(...) give me rain, rain, rain on the shingle roof for roses and inspiration every time. (262)

A poem, a poem forsooth! So strange and sweet was it to discover this "Haze, Dolores" (she!) in its special bower of names, with its bodyguard of roses – a fairy princess between her two maids of honor (...) is it because I can imagine so well the rest of

the colorful classroom around my dolorous and hazy darling: (...) Viola, of the black-heads and the bouncing bust; pretty Rosaline; dark Mary Rose... (52-53)

Co ciekawe, w ostatnim z zacytowanych wyżej przykładów wśród ‘róż’ w wielobarwnym korowodzie nazwisk wokół Dolores Haze, na liście uczennic znalazły się nieprzypadkowo dobrane imiona: Rosaline, Mary Rose, Viola.

B) ‘violet’ [fioletowy]

(...) in the violet shadow of some red rocks. (13)

The pink old fellow peered good-naturedly at Lo (...) to what the dog’s mistress, an ancient lady swathed in violet veils... (118)

“Blue!” she exclaimed. “Violet blue. What are they made of?” (...) “Oh, just Purpills. Vitamin X.” (122)

Professor H. might be seen with his daughter strolling to Walton Inn (famous for its violet-ribboned china bunnies and chocolate boxes among which you sit and wait for a “table for two”. (188)

(...) the awfulness of love and violets (300)

‘purple’ [szkarłatny, purpurowy]

I now wiped off the soap, perfumed my hair and armpits, slipped on a purple silk dressing gown, and, humming nervously, went down the stairs in quest of Lo. (57)

I modeled my purple robe. (70)

For a while, purple-robed, heel-dangling, I sat on the edge of one of the rude tables... (84)

He produced a vial of violet-blue capsules banded with dark purple at one end... (94)

Nothing could have been more childish than her snubbed nose, freckled face or the purplish spot on her naked neck where a fairytale vampire had feasted... (139)

(...) and the armchair, where my purple target had just been, now void of all live content. (302)

Quilty of all people had managed to crawl out onto the landing, and there we could see him, flapping and heaving, and then subsiding, forever this time, in a purple heap. (395)

‘lily’ [lilia]

“That was my Lo”, she said, “and these are my lilies”. (40)

She was not pretty, but she was a nymphet, and Her ivory pale legs and lily neck formed for one memorable moment a most pleasurable antiphony to my desire for Lolita, brown and pink, flushed and fouled. (126)

‘lilac’ [bez, kolor bzu]

(...) and inserted eyes or knuckles borrowed from me into the cubistic trash that accomplished misses then painted instead of lilacs and lambs. (25)

(...) my white pajamas have a lilac design on the back. (49)

(...) *the room was already suffused with lilac gray...* (132)
 (...) *the pale lilac fluff of flowering shrubs along forest roads* (154)
Pink and lilac formations, Pharaonic, phallic (156)

‘mauve’ [fiolkowo-różowy]

(...) *hauling its mauve coaches through the stormy prairie night.* (26)
 (...) *how eventually I might blackmail - no, that is too strong a word - mauvemail big Haze into letting...* (71)
Across our street, exactly in front of our house, there was (...) the foam of shabby mauve and chrome autumn roadside flowers (178)
 (...) *a blown-off surrealistic arm hanging up there in the pointillistic mauve* (275)
Lovely mauve almond trees in bloom. (275)

‘Haze’ - Barwy związane z nazwiskiem bohaterki

Pochodzenie nazwiska tytułowej bohaterki wiązać można z aluzją do Charlie’ego Chaplina, choć Nabokov otwarcie zaprzeczał, jakoby pierwowzorem którejkolwiek z jego postaci był ten popularny aktor. Krytycy odwołują się jednak do pewnych faktów z życia Chaplina, odnajdując tym samym analogie do przedstawionych w „Lolocie” wątków oraz wykorzystanych przez pisarza nazw własnych.

Charlie Chaplin znany był ze swojej obsesji na punkcie nimfetek. Zmuszony był poślubić Lillitę McMurray, która w wieku piętnastu lat zaszła z nim w ciążę. Zarówno rzeczywiste, jak i sceniczne imię dziewczyny (Lita Grey) w oczywisty sposób nawiązują do głównej postaci Nabokovowskiej powieści: nie można nie dostrzec podobieństwa między formami ‘Lillita’ i ‘Lolita’, zaś ‘Haze’ – nazwisko Lolity i jej matki – łączy się z kolorem szarym (ang. ‘gray’), jak w nazwisku młodziutkiej żony Chaplina. (por.: Delaney 1998)

W języku angielskim nazwisko *Haze* łączy się z ‘haze’ (‘mgiełka’) i jako bezpośrednie nawiązanie do Lolity bardzo często wykorzystywane jest przez Nabokova dla uzyskania szczególnego rodzaju gry słów, np.:

I lost myself in the pungent but healthy heat which like summer haze hung about little Haze (59)⁴.

Poprzez nagromadzenie konstrukcji słownych z użyciem homonimów *Haze* – *haze*, w powieści powstaje niepowtarzalny nastrój. Ich znaczenie przenika niemal wszystkie elementy przedstawionego świata, a w tym również uczucia i emocje towarzyszące Humbertowi. W mgłę wpisane są wydarzenia i przeżycia bohaterów, jak to ukazują następujące przykłady:

But that mimosa grove - the haze of stars, the tingle, the flame, the honey-dew, and the ache remained with me, and that little girl with her seaside limbs and ardent tongue haunted me ever since - until at last. Twenty-four years later, I broke her spell by incarnating her in another. (15)

⁴ *Zatraciłem się w cierpkim lecz zdrowym skwarze, który letnią mgłą spowijał małą mglistą Haze.* (tł. Mi-chał. Kłobukowski w: Nabokov 1997: 71)

What is it that excites me almost to tears (hot, opalescent, thick tears that poets and lovers shed)? (...) is it because I can imagine so well the rest of the colorful classroom around my dolorous and hazy darling... (53)

From Parkington I had still a hundred miles to go, and there would be more than that to the Hazy Hills and Briceland. (110)

Beyond the tilled plain, beyond the toy roofs, there would be a slow suffusion of inutile loveliness, a low sun in a platinum haze with a warm, peeled-peach tinge pervading the upper edge of a two-dimensional, dove-gray cloud fusing with the distant amorous mist.. (152)

And again next day a thinly populated sky, losing its blue to the heat, would melt overhead, and Lo would clamor for a drink, and her cheeks would hollow vigorously over the straw, and the car inside would be a furnace when we got in again, and the road shimmered ahead, with a remote car changing its shape mirage-like in the surface glare, and seeming to hang for a moment, old-fashionedly square and high, in the hot haze. (153)

A hazy blue view beyond railings on a mountain pass, and the backs of family enjoying it (with Lo, in a hot, happy, wild, intense, hopeful, hopeless whisper - „Look, the McCrystals, please, let’s talk to them, please” - let’s talk to them, reader! - „please! I’ll do anything you want, oh, please...”). (157)

(...) she was reasonably happy again high up in the haze on the little terrace of our flat (263)

Oprócz wyrazu ‘haze’, będącego bezpośrednią aluzją do Lolity Haze, w tekście pojawia się wiele innych synonimicznych określeń, które kierują uwagę na postać dziewczynki. Wśród nich znaleźć można nazwy elementów krajobrazu związanych w pewnym stopniu z mgłą, np. chmury, wiatr. Bogactwo stosowanych przez Nabokova odpowiedników ‘mgły’ i wspierających je innych form leksykalnych ukazują poniższe przykłady:

A) ‘dim’ [‘zamglenie’]

My mind had not retained them in any logical form or in any relation to definitely recollected occasions; but I cannot swear - let me repeat - that I had not toyed with them (to rig up yet another expression), in my dimness of thought, in my darkness of passion. (69)

Then came two or three dim rays of hope - before the ultimate sunburst. (90)

How different were her movements from those of my Lolita, when she used to visit me in her dirty blue jeans, smelling of orchards in nymphetland; awkward and fey, and dimly depraved, the lower buttons of her shirt unfastened. (92)

Now and then it seemed to me that the enchanted prey was about to meet halfway the enchanted hunter, that her haunch was working its way toward me under the soft sand of a remote and fabulous beach, and then her dimpled dimness would stir, and I would know she was farther away from me than ever. (131)

we cruised together for two dim years (259)

I happened to be standing with the two thin-armed, barefoot little girls and their dim grandmothers (268)

I simply did not know a thing about my darling's mind and that quite possibly, behind the awful juvenile clichés, there was in her a garden and a twilight, and a palace gate - dim and adorable regions which happened to be lucidly and absolutely forbidden to me, in my polluted rags and miserable convulsions; (284)

B) 'fog' ['mgla']

(...) the fog was like a wet blanket, and the sand was gritty and clammy (167)
I do not know if I understood aright, but what I thought I did, made me withdraw my gentle hand, and of course the rest of the show was fog to me. (171)
But we do try to turn our backs on the fog and squarely face the sunshine. (177)
I would cruise all around the school area and on comatose feet visit drugstores, and peer into foggy lanes and listen to receding girl laughter in between my heart throbs and the falling leaves (184)
The fog of all lust had been swept away leaving nothing but this dreadful lucidity. (204)
By now it was evident to everybody that he was in a fog and completely at my so-called mercy. (295)

C) 'mist' ['mgla']

I would have the reader see „nine” and „fourteen” as the boundaries - the mirrory beaches and rosy rocks - of an enchanted island haunted by those nymphets of mine and surrounded by a vast, misty sea. (16)
Was there something wrong, I wondered, with those great gray eyes of hers, or were we both plunged in the same enchanted mist? (120)
Mists of tenderness enfolded mountains of longing. (131)
There might be a line of spaced trees silhouetted against the horizon, and hot still noons above a wilderness of clover, and Claude Lorrain clouds inscribed remotely into misty azure with only their cumulus part conspicuous against the neutral swoon of the background. (152)
The gray mist behind us had deepened and concentrated into the compactness of a Dominion Blue sedan. (228)
in the young July morning mist (246)
I feel I am groping in a border-land mist with verbal phantoms turning, perhaps, into living vacationists. (251)
Gracefully, in a blue mist, Charlotte Haze rose from her grave. (275)

D) 'nebulous' ['mglisty']

Every now and then, immediately east of my left ear (always assuming I lay on my back, not daring to direct my viler side toward the nebulous haunch of my bed-mate), the corridor would brim with cheerful, resonant and inept exclamations ending in a volley of good-nights. (130)
And less than six inches from me and my burning life, was nebulous Lolita! (130)

E) 'smoke' ['dym']

(...) spark studded black smoke with the furry thunder clouds (27)

(...) after carefully peering inside with her strange smoky eyes lest she make another mistake, retired to the bathroom. (120)

Lo had been dull and silent during the last lap - two hundred mountainous miles uncontaminated by smoke-gray sleuths or zigzagging zanies (239)

F) 'breeze' ['wietrzyk']

A breeze from wonderland had begun to affect my thoughts, and now they seemed couched in italics, as if the surface reflecting them were wrinkled by the phantasm of that breeze. (131)

G) 'shade' ('shadow') ['cień']

I stooped to set down the glasses on a bench and for some reason, with a kind of icy vividness, saw Charlotte's face in death, and I glanced around, and noticed Lo in white shorts receding through the speckled shadow of a garden path in the company of a tall man (163)

When, through decorations of light and shade, we drove up to 14 Thayer Street, a grave little lad met us with the keys (176)

Świat mgieł to świat, w którym dominującym kolorem jest szary i bliskie mu odcienie niebieskiego. W przeciwieństwie do innej znaczącej barwy – różowej – stosowanej do 'malowania' przedstawianych wydarzeń ze względu na zestaw fonemów zbliżony do imienia Dolores, szarości wynikają z semantyki nazwiska bohaterki. I tak jak w przyrodzie, gdzie mgły i szarości są niemal nierozłączne, w powieści szare i niebieskie odcienie barw nie odступują obsesji i uczuciowej udreki Humberta, zmysłowo zafascynowanego Lolitą Haze. A oto przykłady wykorzystania barw i kreowania nastroju powieści:

A) 'gray' ['szary']

Was there something wrong, I wondered, with those great gray eyes of hers, or were we both plunged in the same enchanted mist? (120)

the upper edge of a two-dimensional dove-gray cloud fusing with the distant amorous mist. (152)

(...) and then a mountain range, dun grading into blue, and blue into dream, and the desert would meet us with a steady gale, dust, gray thorn bushes. (153)

(...) heart and sky-piercing snow-veined gray colossi of stone. (156);

There and elsewhere, hundreds of gray hummingbirds in the dusk, probing the throats of dim flowers. (157)

I also have to confess that by the time we reached its mirage of gray water, so many delights had already been granted me by my traveling companion... (167)

It was the same sort of dull gray frame affair with a shingled roof and dull green drill awnings. (176)

You would give me one look - a gray furry question mark of a look. (192)
Making up her mind she rubbed, fold on fold, her dark gray flannel skirt at the knee, dispelling a trace of chalk or something. (193)
Chic Dolly wore a nice gray dress with fitted bodice and flared skirt. (198)
(...) when the growing volume of her absence began to weigh upon me in the windy grayness. (211)
I tried in vain to sort out properly such ghosts as Chrysler's Shell Gray, Chevrolet's Thistle Gray, Dodge's French Gray... (228)
The gray car slowing up before us, the gray car catching up with us. (228)
The gray mist behind us had deepened and concentrated into the compactness of a Dominion Blue sedan. (228)
Hunter Road was miles away, in an even more dismal district, all dump and ditch, and wormy vegetable garden, and shacks, and gray drizzle, and red mud, and several smoking stacks in the distance. (269)
(...) for several minutes I sat quite still in my old car, old and frail, at the end of my journey, at my gray goal. (269)
In her washed-out gray eyes, strangely spectacled, our poor romance was for a moment reflected, pondered upon, and dismissed like a dull party... (272)
(...) a stout, short woman in pearl-gray, with a long, gray, slim plume to her small hat. (289)

B) 'blue'['niebieski']

(...) these incomplete contacts drove our healthy and inexperienced young bodies to such a state of exasperation that not even the cold blue water, under which we still clawed at each other, could bring relief. (12)
(...) the late Mr. Harold E. Haze – God bless the good man - had engendered my darling at the siesta hour in a blue-washed room, on a honeymoon trip to Vera Cruz. (57)
I witnessed the return of the Blue Sedan. (74)
(...) and then a mountain range, dun grading into blue, and blue into dream. (153)
A hazy blue view beyond railings on a mountain pass, and the backs of a family enjoying it... (157)
Skeletons of burned aspens, patches of spired blue flowers. (157)
Blue, blue Crater Lake. (158)
(...) she would insult me and my desire to have her caress me while blue-eyed little brunettes in blue shorts (...) passed by in the sun. (161)
(...) that I know now was still but a dot of blackness in the blue of my bliss. (169)
They stood crouching and gaping at us, both in blue playsuits, blending with the mountain blossoms. (169)
(...) and a handsome Assyrian with a little blue-black beard... (169)
(...) and a few days later there came from her a note in a blue-margined envelope... (180)
(...) his downcast moody eye had glimpsed during a whole series of her appearances: blue jeans, a skirt, shorts, a quilted robe. (183)
(...) in old paintings with blue hills (213)

(...) a strong and handsome young man with a shock of black hair and blue eyes... (213)

(...) in my so natural amorous impatience to get her back to our neon-blue cottage in the stunned, starry night... (221)

I paced its blue side peering at the opposite one... (224)

(...) and one day I found myself attempting to cope with the subtle distinction between our own Dream Blue Melmoth and the Crest Blue Oldsmobile he had rented; grays, however, remained his favorite cryptochromism (227)

Gracefully, in a blue mist, Charlotte Haze rose from her grave. (275)

(...) a golden-skinned, brown-haired nymphet of nine or ten, in white shorts, was looking at me with wild fascination in her large blue-black eyes (288)

Należy podkreślić, iż w języku angielskim przymiotnik 'blue' określa nie tylko barwę, ale również uczucie i nastrój smutku. To drugie znaczenie ('smutny') znakomicie współgra z imieniem Dolores, oznaczającym 'boleść' i 'tęsknotę' (patrz: Cz. II, Rozdz. II). Wykorzystanie więc koloru niebieskiego ('blue') pozwoliło nie tylko wprowadzić pewien rodzaj zabawy słownej przez aluzję do nazwiska Lolity, ale też napęlić powieść uczuciem smutku, wewnętrznego bólu i tęsknoty.

Zamiast podsumowania

Jak pisze Bodenstein, słowa w prozie Nabokova są arlekinami symultanicznie grającymi najróżniejsze role. Mogą one być podobne do zabawnych błaznów, bystrych klaunów lub potężnych magików, ale ich prawdziwa natura ukryta jest zawsze pod wielobarwnym kostiumem i nieprzeniknioną maską. Bawią się iluzją i rzeczywistością; wprowadzają w błąd, gdy wierzymy, że mówią prawdę; śmieją się, kiedy jesteśmy poważni; najbardziej szczerze i poważne są wówczas, gdy przekonani jesteśmy o ich żartobliwych intencjach (1977: 122-124). I trudno się z tym nie zgodzić. Już choćby powyższa próba pokazania wzajemnych zależności między kolorami w powieści oraz imieniem i nazwiskiem głównej bohaterki dowodzi, jak wiele ukrytych powiązań kryje się pod na pozór zwykłymi określeniami zjawisk przyrodniczych czy nazwami kwiatów.

Nie ulega wątpliwości, że proza Nabokova pełna jest tajemnic. Celowe zabiegi pisarza i pieczołowicie dobrane słowa sprawiły, że nawet kilkukrotne czytanie jego tekstów nie da pewności rozszyfrowania wszystkich zawartych w nich łamigłówek czy odczytania wszystkich aluzji. Jedno jest pewne: za każdym razem obraz staje się pełniejszy i bogatszy, a nawet jedna dobrze rozwiązana zagadka stać się może kluczem do kolejnych interpretacji bądź reinterpretacji świata Nabokovowskich arcydzieł sztuki pisarskiej.

LITERATURA:

- Bodenstein J., (1977), „*The Excitement of Verbal Adventure*”: *A Study of Vladimir Nabokov's English Prose*, Heidelberg.
 Boyd B., (2006), *Nabokov. Dwa oblicza*, przeł. W. Sadkowski, Warszawa.

- Burlaka 1997: Бурлака Д. К. (ред.), (1997), *В.В. Набоков: pro et contra*, Издательство Русского Христианского гуманитарного института, Санкт-Петербург.
- Delaney B., (1998), *Nabokov's Lolita*, „The Explicator”, vol. 56, [w:] <http://www.questia.com/Index.jsp>
- Engelking L., (1989), *Vladimir Nabokov*, Czytelnik, Warszawa.
- Field A., (1967), *Nabokov. His Life in Art*, Little, Brown and Company, Boston-Toronto.
- Ginter A., (2003), *Świat za słowami Vladimira Nabokova. Zabawy słowne i ich przekład*, Wyd. UŁ, Łódź.
- Grayson J., (1977), *Nabokov Translated. A Comparison of Nabokov's Russian and English Prose*, Oxford: OUP.
- Lokrantz J. T., (1973), *The Underside of the Weave: Some Stylistic Devices Used by Vladimir Nabokov*, Uppsala.
- Nabokov V., (1978), *Odczyt o poezji rosyjskiej*, przeł. R. Stiller, w: „Literatura na Świecie” 1978, nr 8, ss. 138-163.
- Nabokov 1988: Набоков В., (1998), *Интервью, данное Альфреду Анпелю*, в: „Вопросы литературы”, № 10/1988, с. 161-188.
- Nabokov 1989: Набоков В., (1989), *Лолита*, пред. В. Ерофеева, МП „АНИОН”.
- Nabokov V., (1991), *Lolita*, przekł. i postł. R. Stiller, PIW, Warszawa.
- Nabokov V., (1993), *Patrz na te arlekiny!*, przeł. A. Kołyszko, Gdańsk.
- Nabokov V., (1995), *Lolita*, Afterword by C. Raine, Penguin Books.
- Nabokov 1996: Набоков В., (1996), *Лекции по русской литературе*, Москва: Независимая газета.
- Nabokov V., (1997a), *Lolita*, przeł. M. Kłobukowski, Wydawnictwo Da Capo.
- Nabokov (1997b): Набоков В., (1997), *Два интервью из сборника „Strong Opinions”*, пер. Марии Маликовой, в: Бурлака 1997, сс. 138-168.
- Nosik (1995): Носик Б., (1995), *Мир и дар Набокова*, Изд. „Пенаты”, Москва, 1995.
- Stiller R., (1978), *Wywiad z Nabokovem*, w: „Literatura na Świecie” 1978, nr 8, ss. 78-107.

SUMMARY

Colours in „Lolita” by Vladimir Nabokov

Verbal art of Vladimir Nabokov, although supremely visual, engages all the other physical senses in the process of writing. He repeatedly stressed the fact that he thought ‘not in words but in images, in swimming colors, in shaded shapes’ (Bodenstein 1977: 239). This way of imaginative perceiving influences the creation of the world presented in the novel. The suggestive power of words and synesthesia as two of the stylistic devices make it possible to convey meaning indirectly - hidden behind the senses given directly. Suggestive onomatopoeia and a special use of the names of colours, when discovered and decoded by the reader, create a new surface of actual events, feelings, motives and emotions.

Consequently, the present paper provides the analyses of suggestive onomatopoeia and the suggestive power of names of colours as the semantic and stylistic devices used by Vladimir Nabokov in his novel "Lolita". It discusses some interesting cases of interpretation of colours in their connection with the proper names of the main protagonist of the novel.